№ 22. Rok XI

SOSNOWIEC — sobota 24 stycznia 1920 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza,

Precz z cudzej ziemi!

Katowice, 23 stycznia.

(Od wł. koresp.)

We wszystkich miejscowościach G. Śląska odbywają się codziennie rozczulające pożegnania krzyżackich hord, opuszczających polską ziemię.

Ludność przekonana jest, że na świętej ziemi piastów nie postoi więcej stopa żołdaka pruskiego.

Zbrodniarze pod sąd!

Wilhelm sądzony być musi!

Flota wojenna angielska pod Roterdamem.

Roterdam, 23 styaznia.

(Tel. wł.)

Pod Roterdamem krążą dwa okręty wojenne angielskie w związku ze sprawą wydania Wilhelma.

Przyjechało tu 16 korespondentów pism angielskich; wyjechali oni dalej, do Hagi.

Srodki przymusowe będą zastosowane.

Wilhelm protestuje!

Roterdam, 23 stycznia.

(Tel. wł.)

„Times" donosi z Paryża, iż przedstawiciele ententy na posiedzeniu czwartkowym postanowili zastosować środki przymusowe, by uzyskać wydanie Wilhelma II.

„Daily Mail" donosi z Hagi: „Minister sprawiedliwości udał się do Amersngen, gdzie przebywa obecnie Wilhelm.

Wilhelm II przesłał do ministerjum sprawiedliwości protest piśmienny przeciwko zamiarowi wydania go entencie.

Sprawa Ludendorffa i Hindenburga.

Londyn, 23 stycznia.

(Tel. wł.)

„Morningpost" donosi z Paryża:

Na liście osób, które mają być wydane, jest 34 komendantów łodzi podwodnych. O tym, żeby Ludendorff i Hindenburg wykreśleni zostali z listy, nikt w Paryżu nie wie.

Okupacja G. Slaska.

Znów zwłoka 3-tygodniowa?

Katowice, 23 stycznia.

(Od wł. koresp.)

Prasa tutejsza donosi, iż przybycie wojsk ententy na G. Śląsk odłożono znów na 3 tygodnie.

Wiadomość ta urzędownie stwierdzona nie została, ale w każdym razie z prasy zagranicznej widać, że okupacja napotyka wciąż nowe trudności.

„Katt. Ztg." domaga się, by wobec tego wojska niemieckie nie opuszczały G. Śląska.

Tylko francuzi!

Paryż, 23 stycznia.

(Tel. wł.)

Reuter. Anglja zawiadomiła, iż nie jest w stanie wysłać wojsk na tereny plebiscytowe. Podobno Włochy zrobiły to samo.

Wobec tego na Francję tylko spadnie obowiązek okupowania terenów plebiscytowych.

Plebiscyt między 1 a 10 lipca?

Paryż, 23 stycznia.

(Tel. wł.)

„Temps" donosi, iż plebiscyt w okręgach plebiscytowych wschodnich odbędzie się na zasadzie postanowienia Rady najwyższej między 1 a 10-ym lipca.

Zabrze uchwala wstrzymać wypłatę podatków państwowych.

Zabrze, 23 stycznia.

(Od wł. koresp.)

Rada miejska w Zabrzu uchwaliła wstrzymać wysyłkę do kasy państwa wszelkich podatków od d. 1 lutego. Wszystkie podatki mają być ściągane jak dotychczas, ale będą zatrzymane w kasie miejskiej na pokrycie kosztów okupacji.

Następny wniosek przyjęty przez Radę stanowi, by nie ściągano jednorazowego podatku państwowego do czasu ukończenia plebiscytu.

Nasza polityka na Wschodzie.

Potrzeba decyzji.

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł, domagający się jasnego określenia naszych celów i zadań na Wschodzie. Z takimi samymi zadaniami występuje dziś prasa stołeczna. Potrzebę decyzji uzasadnia też „Gaz. Poranna" której, krótkie wystąpienie w tej sprawie podajemy poniżej:

Mamy obecnie w Warszawie sporo „honorowych" gości.

Ataman Petlura, który roztasował się tu na dobre wraz ze swoim sztabem i rządem, czyni silne zabiegi, byśmy uznali niepodległość Ukrainy i tę niepodległą Ukrainę dlań wywalczyli.

Równocześnie, zjechali do Warszawy pp. Sawinkow i Czajkowski, którzy pragną, byśmy pomogli do organizowania się i walki przeciwko bolszewikom—Rosji demokratycznej.

Nie będziemy narazie roztrząsali siły, znaczenia i wartości tych czynników, które reprezentują z jednej strony Petlura, z drugiej pp. Sawinkow i Czajkowski.

Chcemy jedno tylko powiedzieć.

Zarówno obecność przedstawicieli rosyjskich i ukraińskich w Warszawie, którym prędzej czy później musimy „tak" lub „nie" powiedzieć, jak — w wyższym jeszcze stopniu — nasz własny interes państwowy i narodowy nakazuje nam, byśmy się zdobyli nareszcie na jasny i określony program w naszej polityce wschodniej.

Miarodajne czynniki państwowe, a więc—sejm, naczelnik państwa i ministerjum spraw zagranicznych winne gruntownie rozważyć kardynalne przynajmniej zagadnienia, związane z naszym stosunkiem do Rosji i do Ukrainy.

Czy możemy myśleć o pokoju z bolszewikami, czy też będziemy walczyć z nimi. Czy mamy popierać orężnie ideę Ukrainy niepodległej? Czy, w razie walki z bolszewikami, szukamy w Rosji samych sprzymierzyńców przeciwko bolszewikom i jakich? Z czym, z jakimi hasłami idziemy na Ukrainę do Rosji, i czy wogóle tam idziemy — oto pytanie, na które musimy znaleźć nareszcie odpowiedzi jasne, niedwuznaczne i zdecydowane. Bezprogramowość i bezplanowość w polityce prowadzić

zawsze musi do skutków opłakanych.

Na nieszczęście, nasze ministerjum spraw zagranicznych jest ustawicznie „w podróży". Obecny minister spraw zagranicznych nie wyznaczył nawet zastępcy na czas swej nieobecności, a te nazwiska z pośród funkcjonarjuszów ministerjalnych, które wypływały w związku z polityką naszą w stosunku do Rosji i Ukrainy, nie wzbudzają wśród nas żadnego zaufania.

Zresztą, ministerjum spraw zagranicznych z natury rzeczy jest tylko organem wykonawczym.

Chodzi zaś o to, by sejm, a za nim i szerokie sfery opinji publicznej uświadomiły sobie jasno, do czego dążymy w naszej polityce wschodniej, jaki jest cel i gdzie jest kres naszych wysiłków orężnych na froncie wschodnim.

Potrzebę jasnej w tej mierze decyzji coraz silniej odczuwają najszersze warstwy społeczeństwa naszego.

Blokada bolszewickiej Rosji zniesiona!

Ruch pocztowy między koalicją a Rosja otwarty.

„Gazeta Por." podaje: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że podana przez „Petit Parisien" wiadomość o zniesieniu blokady handlowej w bolszewickiej Rosji potwierdza się.

Równocześnie z Wiednia telefonują, że dzięki interwencji Wałacha Litwinowa dopuszczono ruch pocztowy między Rosją sowiecką a państwami koalicji.

Potwierdza się również wiadomość, że sprawa nawiązania stosunków między państwami porozumienia, a Rosją Sowiecką weszła na drogę realizacji. Umowę wojenną państw porozumienia, która była wymierzoną przeciw Rosji bolszewickiej, należy uważać za nieistniejącą.

Zniesienie blokady w Rosji manewrem?

Wiedeń, 22 stycznia.

Dyktator żywnościowy Ameryki Hoover, miał oświadczyć, że zniesienie blokady Rosji przez koalicję jest manewrem przeciw bolszewizmowi, który wykaże, że bolszewim nie jest zdolny do życia nawet w normalnych stosunkach zewnętrznych.

Akcja przeciw bolszewikom.

Paryż, 23 stycznia.

(Tel wł.)

Dwa pisma angielskie, wychodzące w Paryżu donoszą, że Anglja wyśle wielkie oddziały armji na Kaukaz, żeby przeszkodzić wyprawie bolszewików na Armenję, Persję, Turcję, Mezopotamję i Indje.

Z tego powodu Francja zmuszona będzie wysłać więcej wojsk na tereny plebiscytowe, by zastąpić wojska angielskie.

„Temps" mniema, że chodzi tu tylko o wysłanie na Kaukaz kilku bataljonów i instruktorów, skutkiem czego nie zajdą znaczniejsze zmiany w składzie wojsk okupacyjnych.

Na polaków czekają obozy jeńców!

Bolszewicy o zniesieniu blokady w Rosji.

Lwów, 23 stycznia.

„Gazeta Wieczorna" donosi: Z powodu złagodzenia przez państwa koalicyjne blokady Rosji, pisze sowiecka „Prawda". „Ow słynny drut kolczasty, który miał otoczyć Rosję sowiecką, został przerwany. Nawiązanie stosunków handlowych między państwami koalicji a Rosją sowiecką oznacza pierwszy krok do uznania rosyjskiej republiki sowietów.

Widocznie koalicja rezygnuje już ze zniszczenia władz robotniczych, więc nie pozostaje nam nic innego, jak po zniszczeniu Kołczaka, Judenicza i Denikina, załatwić się z Polską. Na żołnierzy polskich czekają już obozy jeńców. Jak z tamtymi, tak i z Polską uporamy się".

Przed plebiscytami.

Wojska polskie wkroczyły już do Prus Zachodnich i obejmują w posiadanie przyznane nam przez traktat wersalski ziemie zaboru pruskiego. Ale nie rozstrzygnięte są dotąd losy Śląska Cieszyńskiego i Górnego, położonych na prawym brzegu Wisły czterech powiatów Prus Zachodnich, Warmji i Mazurów Pruskich, gdzie musi odbyć się plebiscyt, który dopiero zdecyduje sprawę ich przynależności państwowej.

Na Śląsku Cieszyńskim plebiscyt odbędzie się prawdopodobnie już w najbliższych miesiącach, o ile odnośne postanowienia Rady najwyższej nie zostaną odroczone. Górny Śląsk ma być opuszczony przez władze i wojska niemieckie 30 stycznia; do czasu plebiscytu, który ma się odbyć w terminie od 8 do 18 miesięcy będzie on obsadzony przez wojska ententy i administrowany przez jej komisarzy. Powiaty Prus Zachodnich, podlegające plebiscytowi, Warmja i Mazury mają być ewakuowane przez wojska i władze pruskie w 15 dni po ratyfikacji, tutaj jednak termin plebiscytu nie został jeszcze oznaczony.

Posiadanie obu Śląsków jest dla Polski kwestją jej przyszłości przemysłowej i dobrobytu. Północne tereny plebiscytowe musimy zdobyć, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo dostępu do morza, kumunikacji z Gdańskiem i żeglugi na Wiśle. Od zwycięstwa zatym na wszystkich terenach plebiscytowych zależną jest cała przyszłość Polski i jej stanowisko państwowe.

O tym powinien wiedzieć każdy polak i powinien zrobić wszystko co jest w jego mocy, aby walka plebiscytowa skończyła się pełnym zwycięstwem.

Walka ta nie będzie łatwą. Do chwili obecnej część Śląska Cieszyńskiego znajduje się pod okupacją czeską, a wszystkie pozostałe tereny plebiscytowe — pod władzą niemców, którzy wyzyskali położenie, nie cofając się przed niczym, byle powiększyć widoki swego powodzenia przy plebiscycie. Agitacja za pomocą broszur, odezw, wieców i zebrań, zabaw z muzyką wojskową i tańcami i t. p. odbywa się tam już oddawna. Gromady specjalnie wyszkolonych agitatorów krążą po kraju, rozsiewając wśród ludności kłamstwa o polskiej nędzy, o niedołężnej gospodarce, o olbrzymich ciężarach podatkowych, jakie nałoży rząd polski, o chęci wyzyskania bogactw terenów plebiscytowych; nie bacząc na swoje ciężkie położenie ekonomiczne, niemcy i czesi ograniczają własne potrzeby, byle zaopatrzyć w żywność te ziemie, — robią, słowem, wszystko, co tylko jest w ich mocy, by przygotować sobie zwycięstwo, prześladując jednocześnie wszelkie przejawy życia polskiego. Specjalnym prześladowaniom podlega inteligencja polska, jako żywioł, którego wpływy mogą oddziałać na szerokie masy ludności.

Jak więc widzimy przeciwnicy nasi nie tracą czasu i pracują energicznie już oddawna nad przygotowaniem plebiscytu. My zaś, mając utrudniony dostęp do ziem plebiscytowych, zrobiliśmy w tym kierunku bardzo mało, mniej nawet, niż można było zrobić. Nie wyzyskaliśmy nawet należycie ubiegłych kilku miesięcy dla zorganizowania prac przygotowawczych. Należało przecież zapoznać się dokładnie z terenem walki, z usposobieniem i potrzebami ludności, stworzyć kadry organizacji plebiscytowej, złożone z odpowiednio dobranych ludzi, wyszkolić mówców i agitatorów. Należało pomyśleć zawczasu o zapasach żywności, węgla, nafty, soli i in. produktów, które będziemy musieli dostarczyć ziemiom plebiscytowym. Należało opracować szczegółowy, dobrze obmyślony plan kampanji plebiscytowej i spopularyzować ideę zwycięstwa wśród całego społeczeństwa polskiego.

Niestety,—stwierdzić trzeba, że zaniedbaliśmy sprawę walki plebiscytowej i w momencie, gdy po ustąpieniu wojsk i władz niemieckich zyskamy możność pracowania bez przeszkód nad uświadomieniem ludności, okaże się, że do tej pracy nie jesteśmy przygotowani. Straciliśmy wiele drogiego czasu, co może się odbić fatalnie na wynikach głosowania.

Samo jednak przyznanie się do winy nie wystarcza. Idzie o rzeczy tak wielkie, tak doniosłe dla całej naszej przyszłości narodowej, że trzeba teraz energją i pośpiechem wynagrodzić czas stracony.

Walki o tereny plebiscytowe, walki bezkrwawej wprawdzie, ale domagającej się wytężenia wszystkich sił narodu, przegrać nie możemy, gdyż przegralibyśmy, być może, całą przyszłość narodową. Zwyciężyć musimy, zdajmy sobie z tego sprawę i walczmy z wiarą w powodzenie.

Nie składajmy tej walki na barki stolicy i jednostek kierowniczych. Całe społeczeństwo, wszystkie dzielnice Polski winny wziąć w tych zapasach najgorętszy udział. W każdym powiecie, w każdym miasteczku powinny powstać komitety plebiscytowe, które w porozumieniu z komitetem centralnym winny zająć się zbieraniem funduszów i przygotowaniem środków agitacji.

Jeżeli cały naród zrozumie wielkość celu, do którego ma zmierzać i wytęży wszystkie swoje siły dla jego osiągnięcia, — zwycięstwo mamy zapewnione.

Wacław Kryński.

Przed plebiscytem w Cieszyńskim.

Berno Mor., 23 stycznia.

„Lidove Noviny" donoszą, że komisja koalicyjna, która przybędzie w najbliższym czasie, celem przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiżu, zamieszka w Cieszynie, gdzie przygotowano już dla niej kwatery. To samo pismo donosi, że koalicyjna komisja plebiscytowa zaprowadzi na całym obszarze plebiscytowym jednolitą administrację.

Po przybyciu komisji zostanie na miejscu ustalona kompetencja władz lokalnych.

Członkowie dotychczasowej komisji koalicyjnej w Cieszynie pozostaną jeszcze po przybyciu nowej komisji przez 14 dni w Cieszynie, celem poinformowania o rozmaitych sprawach lokalnych członków nowej komisji. Rząd czeski mianował swym reprezentantem przy komisji koalicyjnej plebiscytowej dr. Matouska, adwokata z Morawskiej Ostrawy.

Niesłychane kłamstwa czeskie.

Dżuma na Śląsku Cieszyńskim.

Praga, 23 stycznia.

(Tel. własny.)

Pisma praskie donoszą, iż we wschodniej części Śląska Cieszyńskiego wybuchła dżuma, zawleczona z Galicji Wschodniej.

Rada narodowa w Cieszynie została zdziesiątkowana. Urzędy zamknięto.

„Prager Tageblatt" donosi z Mor. Ostrawy, że właściwym powodem wstrzymania ruchu kolejowego na linji Kraków — Bogumin, nie jest brak węgla, lecz niebezpieczeństwo dżumy.

W okręgu tamtejszym zachorowało na dżumę 29 osób, zmarło 5. Pozwolenie na podróż wydawane jest w razach wyjątkowych i po oględzinach lekarskich.

Skutkiem epidemji prawdopodobnie okupacja będzie zaniechana.

— —

Wiadomości powyższe są wyssane z palca i niema w nich ani krzty prawdy. Nawet hakatystyczna prasa niemiecka nazywa powyższą wiadomość rozmyślnym fałszem. Czechom, jak widać, chodzi o odsunięcie terminu okupacji, gdyż widocznie nie ukończyli jeszcze swych łotrowskich przygotowań plebiscytowych.

Wieści polityczne.

Prezydent Deschanel na cześć Polski.

„Journal de Pologne" podaje przedruk z francuskiego miesięcznika „La Renaissance", którego zeszyt grudniowy poświęcony był Polsce.

W tym miesięczniku obrany obecnie na prezydenta Paul Deschanel, dając zarys historji Polski, pisał:

„Polacy dnia dzisiejszego są godni swych przodków. Wyzwolili swą Ojczyznę. Walczyli bohatersko o prawo, nie tylko na ziemi polskiej, i na równinach Artois krew ich lała się wraz z naszą. Chwała— Polsce nieśmiertelnej!".

Wymiana depesz nacz. państwa z prezydentem Francji.

Warszawa, 23 stycznia.

(P. A. T.).

Naczelnik państwn z okazji wejścia w życie traktatu pokojowego wystosował do Prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej następującą depeszę:

„Do Jego Ekscelencji P. Rajmunda Poincarego Prezydenta Rzpltej francuskiej w Paryżu. Szczęśliwy będąc, że dzieło pokoju uświęcone zostało ostatecznie przez wymianę ratyfikacji, pospieszam wyrazić Panu, Panie Prezydencie, najwyższe i najszczersze powinszowania, jak również gorące życzenia dla Francji. Polska wskrzeszona dzięki bohaterstwu całego narodu francuskiego zachowa niewygasłą wdzięczność za pomoc, której Francja tak hojnie użyczała przyurzeczywistnieniu naszego ideału narodowego. Polska pozostanie w ścisłym związku z mocarstwami koalicji, stojąc wiernie na straży wolności cywilizacji i postępu.

Naczelnik Państwa
Piłsudski.

Na depeszę tę nadeszła odpowiedź następująca:

„Do Jego Ekscelencji P. Piłsudskiego Prezydenta Rzpltej Polskiej w Warszawie. Paryż, Pałac Elizejski: Dziękuję Panu, Panie Prezydencie, za powinszowania i życzenia, w imieniu Polski do Francji wystosowane. Ojczyzna moja, której sympatje dla Ojczyzny Pana nigdy nie stygły, czuje się szczęśliwą, że wraz z mocarstwami sprzymierzonymi przyczyniła się do naprawienia jednej z największych niesprawiedliwości dziejowych. Nie mogło być inaczej. Wojna rozpętana przez gwałt, zakończona zwycięstwem prawa, musiała doprowadzić do wskrzeszenia Polski i przywrócenia Waszej wolności. Francja życzy Pańskiemu szlachetnemu narodowi długich lat pokoju i pomyślności.

Rajmund Poincare.

Przyjazd min. Patka.

Warszawa, 23 stycznia.

(P. A. T.).

„Przegląd Wiecz." podaje: Z kół miarodajnych otrzymaliśmy wiadomość, że min. spr. zagr. p. Patek w poniedziałek opuszcza Paryż. Przyjazd jego do Warszawy nastąpi 29 bm.

Radek na terytorjum polskim.

Prostki, 23 stycznia.

(Tel. wł.)

Wczoraj przybył tu w otoczeniu urzędników kryminalnych niemieckich Karol Radek i wsiadł pod eskortą wojska polskiego do przygotowanego pociągu, by się udać w dalszą drogę.

List Papieża do robotników polskich.

J. E kardynał ks. dr. A. Kakowski, wyjeżdżając do Rzymu, zabrał z sobą list zarządu Stow. robotników chrześcjańskich i grupy posłów sejmowych ze Związków robotników chrześcjańskich z wyrażeniem hołdu Ojcu Świętemu, Benedyktowi XV.

Wróciwszy do Warszawy, J. E. kardynał Kakowski przywiózł odpowiedź Ojca Świętego.

Brzmi ona, jak następuje:

„Miłość gorąca, którą zawsze żywiliśmy, a którą teraz szczególnie pałamy względem katolickiej Polski, zmartwychwstającej w następstwie obecnej wojny do dawnej, pełnej chwały, przeszłości, podniósł w sercu naszym jeszcze więcej hołd, który Nam świeżo złożyli robotnicy polscy, wybrani do sejmu konstytucyjnego.

„Nad wyraz drogie Nam były uczucia wdzięczności, którą Nam wyrazili z powodu wszystkiego, co Nam miłość apostolska zaleciła czynić i pisać, aby nieść ulgę w bezmiernej niedoli, wywołanej okropnościami wojny.

„Z uznaniem też podnosimy mocne postanowienie tychże robotników, że będą uchwalali ku złagodzeniu niedoli ludzkiej takie prawa, które wypływają z niewzruszonych zasad sprawiedliwości i zgodne są z prawidłami nauki katolickiej oraz wskazaniami Najwyższych Pasterzy rzymskich. Są one bowiem jedyną ostoją, dzięki której łódź społeczności ludzkiej, miotana nawałnicą waśni i niedoli, przybić zdoła do upragnionego portu prawdziwego pokoju.

„Cieszymy się przeto nadzieją, że sejm przyniesie zbawienne owoce, a także przysporzy drogiemu nam narodowi polskiemu sławy i wielkości. W tym też celu wszystkim robotnikom wogóle i każdemu w szczególności najchętniej udzielamy w Panu błogosławieństwa apostolskiego, jako zadatku łaski Najwyższego i jako świadectwo Naszej ku nim miłości.

Dan w Watykanie, dnia 1-go stycznia r. 1920.

Na oryginale podpisano:

Benedykt XV Papież.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 24 bm. Tymoteusza.
Jutro w niedzielę 25 b. m. Nawrócenie Św. Pawła ap.
Wschód słońca g. 7 m. 55
Zachód „ g. 4 m. 28

Już dziesiąta.

Przy kieliszku w błogim stanie
czas ulata w szybkim tempie,
W niepamięci kiszek granie
i marnego życia strzępy...
Kiedy naraz kelner - służka
napój ci z przed nosa sprząta...
— Ach, panowie, czas do łóżka,
Gaśnie światło, już dziesiąta!

—

Politycy w cukierence
przy bułeczkach i przy kawie
już pół świata mieli w ręce,
drugie pół zdobyli prawie.
Naraz, słyszą woła z kąta
pan gospodarz: — „już dziesiąta!

—

Skończyć muszę... pełen złości,
pan policjant chryję wszczyna:
— Panie ładny, pisz w ciemności,
bo dziesiąta już godzina.

Ćwierk.

Od redakcji We wtorek rozpoczynamy druk nadzwyczaj sensacyjnej powieści Montepina p. t. „Marta“, w której występują te same osoby, co i w „Bratobójcach“.

„Martę“ czyta się od początku do końca z niesłychanym zaciekawieniem.

Kto sobie zamówi „Iskrę“ i zapłaci prenumeratę za luty, ten otrzyma bezpłatnie pismo nasze już od wtorku.

Ze względu na stały brak papieru musimy z góry wiedzieć, ilu nam abonentów przybędzie, abyśmy mogli wcześniej się postarać o odpowiednio zwiększoną ilość papieru.

Kto nie zamówi „Iskry“ wcześniej, sam żałować będzie, gdyż później początku powieści nie dostanie.

Koncert, mający się odbyć wczoraj staraniem Koła polek, musiał być w ostatniej chwili odłożony z przyczyn niezależnych od urządzających. Artyści z racji wstrzymanych przepustek nie mogli przyjechać, a z powodu złego funkcjonowania poczty i telegrafu zawiadomili o tym w ostatniej chwili. Koło polek niniejszym zwraca się do Sz. Publiczności, która tak licznie wykupiła bilety, z prośbą o pobłażliwość i nadmienia, że koncert odbędzie się w ciągu miesiąca lutego. Bilety nabyte będą ważne wtedy, a życzącym dziś i jutro od godz. 2 do 7 pp. będą zwracane pieniądze w księgarni p. Regulskiej, ul. 3 Maja.

Z kopalni „Wiktor“. Na kopalni „Wiktor“ w celu większej wydajności węgla ustanowiono 3 zmiany na dobę.

Dar narodowy dla Piłsudskiego. Zgodnie z apelem głównego komitetu do utworzenia komitetów prowincjonalnych, ostatnio powstały komitety prowincjonalne daru narodowego dla Piłsudskiego: w Białymstoku Pinczowie, Hrubieszowie, Mławie, Mińsku-Mazowieckim, Miechowie. Jędrzejowie; — w gminach: Zagorzany, Góry, Filipowice, oraz w całym prawie powiecie pińczowskim. Powstają również po wsiach komitety lokalne.

Miasto Tarnobrzeg wyasygnowało 1,000 kor. na dar narodowy dla Piłsudskiego, sejmik powiatowy w Kole uchwalił opodatkowanie po 27 fen. z morgi na dar narodowy dla naczelnika państwa.

Deputacja restauratorów. W tych dniach wyjeżdża do zarządu skarbowego w Częstochowie deputacja restauratorów, którzy wobec wstrzymania koncesji nie mogą zaopatrzyć się w patenta na rok bieżący, a tym samym pozbawieni są możności zakupienia wyrobów monopolowych. Urząd skarbowy polecił delegacji oczekiwać decyzji władz wyższych.

Obrady nad istnieniem urzędu walki z lichwą. Na tle dalszego istnienia urzędu walki z lichwą odbywają się narady w kołach sejmowych i rządowych. Projekt rządowy ustawy o walce z lichwą przewiduje poddanie tego urzędu min. aprowizacji, ze specjalnymi reprezentantami przy starostwach.

Poseł dr. Marek, jako referent komisji prawniczej występuje z projektem włączenia go w skład min. sprawiedliwości, co nadałoby walce z lichwą charakter sądowo-karny. Poseł Grzędzielski projektuje utrzymanie w miastach i środowiskach urzędów walki z lichwą, podległych min. aprowizacji. W sprawie tej podkomisja prawnicza odbywa szereg uchwał.

Z Klubu robotniczego NZR. na Pogoni. W sobotę 24-go b. m. odbędzie się w lokalu Klubu robotniczego NZR. na Pogoni odczyt o powstaniu styczniowym. Początek o godzinie 6 wieczorem. Odczyt wygłosi znany ze swej działalności na tym polu prof. Tadeusz Dobrowolski.

Rząd i kwestja węglowa. Wobec kryzysu węglowego i stwierdzenia faktu, że w Zagłębiu Dąbrowskim zapasów węgla niema, a także, że przedsiębiorstwa kopalniane w wielu wypadkach czynne nie są, rząd zamierza chwycić się polityki silnej ręki w stosunku do przedsiębiorców. Ze źródeł doskonale poinformowanych komunikują, że prezydent ministrów w stosunku do wyżej wymienionych przedsiębiorstw nie będzie się wahał wystąpić z projektem zarządu przymusowego tych przedsiębiorstw, jak również kar pieniężnych do wysokości kilku tysięcy marek.

Stemplowanie rachunków restauracyjnych. Ministerjum skarbu komunikuje: Zwraca się uwagę publiczności, iż w myśl istniejących przep. taryfy stempl. rachunki restauracyjne muszą być stemplowane przy sumie ponad 5 marek do 100 marek marką stemplową na 10 fenigów. Przy sumie ponad 100—200 marek 20 fenigów. Przy wyższych zaś kwotach za każde dalsze 100 marek po 10 fenigów więcej. Uchylanie się od obowiązku stemplowania naraża skarb państwa na straty, zaś zarówno wystawiających, jak i płacących rachunek naraża na karę 25 krotnej kwoty opłaty stemplowej.

Akademickie Koło Zagłębian. W dniu 14 grudnia 1919 roku odbyły się wybory do władz Koła po ustąpieniu starego Zarządu z powodu skończonej jego kadencji. Nowy zarząd ukonstytuował się, jak następuje:

Kol. Chorzelski Henryk z Sosnowca — przewodniczący, kol. Gadomski Stanisław z Zagórza—wice przewodniczący i (Komisja pośrednictwa pracy), kol. Gadomski Stefan z Dąbrowy — sekretarz, kol. Laubitz Zygmunt z Będzina—skarbnik, kol. Stephan Henryk z Sosnowca—komisja dochodów niestałych.

Jako zastępcy weszli: kol. Srokowski Wiktor z Dąbrowy i kol. Opara Jan z Czeladzi.

Do komisji rewizyjnej weszli: kol. Kąkolewski Przemysław z Sosnowca — przewodniczący, kol. Fostomski Adam z Sosnowca, kol. Winter Emil z Niwki.

Koło liczy obecnie około 100 członków.

Konfiskata wieprzowiny. W nocy z 19 na 20 b. m. komisarz policji, sprawdzając posterunki, zauważył w ulicy Szopienickiej w Sosnowcu w bliskości kordonu granicznego jadącą furmankę, którą zatrzymawszy, przekonał się, iż wieziono 5 połówek wieprzowiny, w tym parę niestemplowanych w rzeźni. Woźnica żyd nie umiał się wytłumaczyć, dokąd wiezie, a idący obok furmanki jakiś człowiek, korzystając z ciemności, zdołał zbiedz. Cała zawartość wozu została skonfiskowaną, jako przeznaczona na szmugiel poza kordon.

Rozporządzenie. Władze policyjne wydały rozporządzenie, na którego podstawie wszystkie zakłady restauracyjne, cukiernie, teatry, kinematografy i t. p., aż do odwołania muszą być zamykane o godzinie 10 wieczorem.

„Jasełka“. Dn. 25 stycznia r. b. dzieci ze Schroniska św. Wincentego a Paula odegrają „Jasełka“ w Będzinie na górze Zamkowej. Słowa, muzyka i tańce specjalnie dla schroniska ułożył kierownik F. Adamski. Tańce: krakowiak, góralski, żydowski, djabelski, mazur w 4 pary i taniec aniołów.

W antrakcie odtańczony także będzie solo „Czardasz“.

Jasełka te grane były w Sosnowcu kilkakrotnie z powodzeniem.

Teatr H. Czarneckiego. Warszawa rozentuzjazmowana jest obecnie nowością operetkową Falla „Róża Stambułu“. Egzotyczna ta operetka zapełnia widownię teatru „Nowości“ przez szereg wieczorów, a biletów na tydzień naprzód trudno dostać. Dyrektor Czarnecki, idąc jednocześnie z repertuarem teatrów warszawskich, daje tę przepiękną operetkę na dzisiejszy wieczór w specjalnych dekoracjach, przedstawiających harem, na którego tle ewolucje o pięknych strojach odalisek wspaniałe czynią wrażenie. Różą będzie najlepsza jej przedstawicielka p. Loda Rogińska; Achmedem — sympatyczny tenor p. Wiśniewski; dwojgiem trzpiotów— pp. Leonowicz i Olędzki; pp. Woliński, Woyciechowski, Kisielewski i inni dopełnią całości.

Jutro dwa przedstawienia: popoł. „Żołnierze w klasztorze“, wieczorem „Polska krew“.

W poniedziałek w Będzinie pierwszy raz „Hiszpańska mucha“.

Przedstawienie dla uczącej się młodzieży, zapowiedziane na dzisiaj rozpocznie się punktualnie o godz. 3 m. 30. Wystawione będzie arcydzieło muzyki polskiej „Halka“ Stanisława Moniuszki. To też bilety młodzież rozchwytuje, tak, że pozostała niewielka już ilość. W „Halce“ bierze udział cały personel. Główne role wykonają Halka — p. Rogińska; Zofja — p. Wilkoszewska; Janusz — p. Rudkowski; Jontek—p. Barański; Stolnik—p. Miller; Dziemba — p. Kaczorowski. Tańce: polonez, mazur i góralski dopełnią całości. Z powodu przepięknej uwertury w „Halce“ dyrekcja uprasza o punktualne przybycie, gdyż z chwilą rozpoczęcia wejście na salę zostanie wstrzymane. Początek o godz. 3 i pół popoł.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“).

P. Józef Walecki z Renardu złożył na skarb narodowy: 2 marki 50 fen. srebrem, 40 kopiejek srebrem i 10 marek 20 fen. niklem.

Dodatki dla urzędników państwowych.

Wydział prasowy prezydjum rady ministrów komunikuje:

Na posiedzeniu w dniu 16 b. m. rada ministrów zajmowała się, jak już komunikowano, poprawą bytu urzędników państwowych. Rada ministrów dąży jaknajrychlej do ujednostajnienia i ostatecznej regulacji płac urzędników i funkcjonarjuszy państwowych na przestrzeni całego państwa.

W tym celu ministerjum skarbu opracuje, najdalej do końca lutego b. r., projekt ustawy, dotyczącej definitywnej regulacji i unifikacji płac, djet, kosztów podróży i innych należytości ubocznych.

Ze względu jednak na potrzebę natychmiastowego polepszenia bytu pracowników państwowych postanowiono przyznać od 1 stycznia r. b. aż do wejścia w życie wymienionej ustawy wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym z wyjątkiem kontraktowych, nauczycielom szkół powszechnych, państwowych szkół średnich i wyższych, a także pracownikom kolejowym nadzwyczajny dodatek drożyźniany w następujących odsetkach od pełnych uposażeń miesięcznych.

50 do 55 proc. dla nieżonatych i żonatych bezdzietnych, których żony pobierają uposażenie od skarbu państwa;

70 do 75 proc. dla żonatych bezdzietnych lub z jednym dzieckiem lub wdowców z dwojgiem dzieci;

80 do 85 proc. dla żonatych z dwojgiem dzieci i wdowców z trojgiem dzieci;

90 do 95 proc. dla żonatych z trojgiem dzieci i wdowców z czworgiem dzieci;

100 proc. dla żonatych z czworgiem dzieci i wdowców z pięciorgiem dzieci;

5-cio procentowa zwyżka dodatku przysługuje pracownikom i pracowniczkom, pobierającym misięcznie do 1000 mk.

Dla ustalenia wysokości i dodatku bierze się pod uwagę liczbę dzieci nieletnich i niezarabiających, a będących na utrzymaniu rodziców (do 18 roku życia włącznie), a jeżeli chodzi o dzieci, będące jeszcze w zakładach naukowych, aż do ukończenia studjów, nie dalej jednak, niż do 24 roku życia włącznie.

Równocześnie znosi się nadzwyczajny dodatek drożyźniany kwartalnie wypłacany dotąd urzędnikom na terenie byłego zaboru austrjackiego.

Deputaty będą w przyszłości dostarczane regularnie.

O ile płaca pracowników kontraktowych nie jest stosunkowo wyższa od uposażenia urzędników etatowych, będą mogły odnośne ministerja i urzędy zastosować dla nich podwyżki w granicach tej uchwały rady ministrów za zgodą ministerjum skarbu.

Tak znaczne, w większości wypadków podwójne podwyższenie uposażenia urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, nakłada na skarb państwa nadmierny ciężar, który musi być zrównany uproszczeniem administracji, wzmożeniem wydajności pracy i należytym wyzyskaniem sił i złączoną z tym bezwzględną ich redukcją, co odpowiada rezolucji sejmowej z dnia 28 lipca 1919 r.

W tym celu ustalono dla urzędników jako minimum pracy 7 godzin dziennie, nie wyłączając soboty z tym, że wypełnienie tego minimum nie uwalnia od obowiązku pracy i poza tymi godzinami urzędowymi bez osobnego wynagrodzenia w wypadkach, kiedy konieczność służby tego wymaga.

Tym samym dodatkowe zajęcia zarobkowe w zasadzie są wyłączone i mogą być dozwolone przez władzę przełożoną tylko wyjątkowo.

W dalszej konsekwencji tego zabrania się bezwarunkowo łączenia 2 uposażeń ze skarbu państwa przy piastowaniu 2 odrębnych posad państwowych.

Celem dokonania kontroli nad uproszczeniem administracji, nad należytym wyzyskaniem sił urzędniczych i celem przeprowadzenia ich redukcji, tam gdzie to jest zgodne z interesem służby, utworzy prezydjum rady ministrów przy współudziale ministerjum skarbu specjalny organ urzędowy.

Pragmatyka służbowa, która definitywnie w formie ustawowej określi obowiązki i prawa urzędników państwowych i która ich tym samym uposaży w tak potrzebny do należytego spełniania ich funkcji autorytet zewnętrzny, poręczając im jednocześnie utrzymanie na starość i zaopatrzenie dla ich wdów i sierot, wejdzie na porządek dzienny sejmu w ciągu najbliższych 2 miesięcy.

Oczywiście i to prowizoryczne polepszenie uchwalone już przez radę ministrów od 1 stycznia r. b. wymaga ustawy sejmowej dla połączonych z nim kredytów.

Sąd doraźny w Dąbrowie.

We czwartek, o godz. 4 po poł. w sali sądu pokoju przy ul. 3 go Maja rozpatrywana była sprawa Jana Dryjskiego l. 22, oskarżonego o napad rabunkowy w Zarkach.

Już o godz. 1 w południe z aresztu pod Będzinem przyprowadzono oskarżonego do aresztu policyjnego przy dziewiątym komisarjacie. Zbrodniarz ten o twarzy bladej i nikłej, zakuty w kajdany na ręce i nogi, kroczył ze spuszczoną głową, jakby nie zdając sobie sprawy, dokąd idzie i po co...

O godz. 3 i pół popoł. aresztowanego przyprowadzono pod silnym konwojem na salę rozpraw. Jednocześnie publiczność zaczęła się cisnąć do sali. Z powodu braku miejsca podkomisarz Przyborowski wydał polecenie niewpuszczania atakujących.. Ciekawych zbierało się co raz więcej. Poczekalnia, korytarz i klatka schodowa zapełniła się publicznością.

Wkrótce przybyła warta wojskowa z dowódcą na czele, która miała przysłuchiwać się rozprawom, by później wykonać wolę sądu—wyrok. Ośmiu żołnierzy z najeżonymi bagnetami zajęło miejsca w dwóch pierwszych ławkach.

Adwokat Morguleс, naznaczony z urzędu, zadaje pytania oskarżonemu, który odpowiada z widocznym spokojem.

Po lewej stronie sali zajęli miejsca adwokaci i urzędnicy sądowi. Pomiędzy nimi siedzi ksiądz.

Dzwonek obznajmia rozpoczęcie obrad. Skład sądu stanowili: prezes Kański, sędziowie: Rudowski i Buchting. Oskarża prokurator Jędrzejkiewicz.

Przewodniczący zadał kilka wstępnych pytań oskarżonemu, który odpowiada zimno ze spuszczonymi oczyma.

Skonstatowano brak kilku świadków i to najważniejszych: gospodarza z Zarek, na którego dokonano napadu i między innymi dziewczyny, ofiary zbrodniarzy, której zadano kilka ran kłutych.

Prokurator wobec tego w mowie swej wypowiedział się za odroczeniem rozprawy, uważając, że tam, gdzie chodzi o życie człowieka, trudno byłoby się wywiązać z trudnego, nad wyraz zadania.

W tym samym duchu wypowiedział się adwokat Morguleс.

I oskarżony prosił o odroczenie sprawy.

Sąd udał się na naradę, na której uchwalił rozprawę odłożyć, świadków ściągnąć policyjnie, a ze względu na trudności komunikacyjne termin naznaczyć później.

W tym czasie tłum ciekawych zatarasował formalnie ulicę Trzeciego Maja. Policja musiała siłą usunąć publiczność, by aresztowanego odprowadzić z powrotem do więzienia.

S.

Pociąg pancerny w rozporządzeniu bandytów.

25-ciu bandytów w mundurach. — Granaty ręczne. — Tortury. — Morderstwo.—Ucieczka pociągiem pancernym. — Ujęcie i zwolnienie.

Warszawa, 22 stycznia.

We wsi Sitne, oddalonej 6 kilometrów od Jadowa, w pow. radzymińskim

25-ciu bandytów w mundurach

wojskowych, uzbrojonych w rewolwery syst. „Mauzera" i i granaty ręczne dn. 20 b. m. dokonało napadu na gospodarza Józefa Prusaka. Napastnicy zrabowali

300 rubli w złocie, 290 rb. w srebrze,

asygnaty polskiej pożyczki państwowej na 2.900 rb. i 1240 mk. oraz kożuch i 2 pary obuwia.

Po dokonaniu rabunku, bandyci pod groźbą rewolwerów zmusili Prusaka, aby zaprowadził ich do mieszkania brata jego, Adama Prusaka. Tam napastnicy znęcali się w okrutny sposób nad żoną Prusaka, która nie chciała wskazać miejsca ukrycia pieniędzy. Zbrodniarze

wbijali Prusakowej igły za paznogcie

oraz kładli żelazo w usta, by nie krzyczała. Co się stało łupem bandytów, narazie nie ustalono. Następnie zbóje udali się do mieszkania Jana Kokoszki w tejże wsi. Kokoszka siłował stawić opór bandytom,

lecz został zamordowany.

Po dokonaniu zbrodni bandyci dotkliwie pobili rodzinę Kokoszki, zrabowali 1,000 mk. parę koni z wozem.

Po ostatnim napadzie część zbójów pojechało lub udało się pieszo w kierunku Tłuszcza. Pozostali bandyci, śpiewając piosenki rosyjskie podążyli torem kolejowym w stronę stacji Tłuszcza.

W pobliżu stacji znajdował się pociąg pancerny, wojskowy, na który bandyci wsiedli i odjechali w stronę st. Małkini. Zawiadomiona o napadzie straż kolejowa w Tłuszczu, zawiadomiła natychmiast telefonicznie aspiranta straży kolejowej w Małkini, by ten zrewidował pociąg pancerny i aresztował bandytów w mundurach.

Wspomniany aspirant przy pomocy wojska

aresztował wszystkich

jadących tym pociągiem, lecz wkrótce niewiadomo z jakiego powodu zwolnił ich, mimo otrzymanego polecenia bezwzględnego aresztowania.

Wywiadowcy miejscowego urzędu śledczego ustalili, że napastnicy byli

żołnierze jazdy tatarskiej.

W napadzie uczestniczył także jeden z miejscowych mieszkańców, palacz z młyna Pryszki w Jadowie, który też prawdopodobnie był głównym inicjatorem i kierownikiem napadu. Pomimo zamaskowania poznano go i aresztowano.

Napad ten, niestety nie pierwszy stwierdza, że do szeregów wojskowych dostało się wiele mętów społecznych, a nawet zawodowych kryminalistów. Władze wojskowe przedsięwzięły już energiczne zarządzenia

w celu ukrócenia tego bandytyzmu.

Nie wątpimy też, że władze wytężą wszystkie siły, aby usunąć z armji polskiej te niebezpieczne żywioły, a to z uwagi zarówno na bezpieczeństwo ludności, jak i groźne skutki moralne, jakie wywierają na umysły ludności tego rodzaju wypadki.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 24 stycznia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 b. m.

Front lit.-białoruski.

Na wschód od Dynaburga złamawszy opór przeciwnika na linji jezior Jecho-Dagda, oddziały nasze osiągnęły linję rzeki Tarpulu. Zmęczony wczorajszymi bezskutecznymi atakami w rejonie Połocka nieprzyjaciel wykazywał małą aktywność. Zwłaszcza jego ataki w rejonie Karpenik oddziały nasze odparły z łatwością. Podnieść należy męstwo i hart wojsk naszych na odcinku poleskim, które nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, nie ustąpiły ani kroku ze swych pozycji. W ciągłych brawurowych atakach wzięły one w tym okresie do 200 jeńców i 11 karabinów maszynowych, dużo materjału wojennego i zadały przeciwnikowi bardzo ciężkie straty.

Front wołyński.

Nasz podjazd ułański, wysłany na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego, rozbił znaczniejszy oddział bolszewicki pod wsią Kurne, a zaatakowawszy następnie wieś Ułaszynówkę, wziął jeńców i powrócił na swoje stanowisko.

Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie.

W dniu wczorajszym wojska nasze zajęły Chełmno, Koronowo, Mrocz i Wyrzysk.

Pełn. obowiązki w zastęp. szefa sztabu gen.

Kuliński pułkownik.

Wylew Wisły

Warszawa, 23 stycznia.

(P. A. T.).

Dzienniki donoszą, że Wisła wylała. Od wczoraj przybór wody był coraz gwałtowniejszy. Dziś zostały zalane Siekierki i Czerniaków. Wiele domów stoi pod wodą. Władze zajęły się rozwożeniem pieczywa na motorówkach.

Spadek marki niemieckiej.

Genewa, 23 stycznia.

(Tel. wł.)

Marka niemiecka spadła znów w Genewie o 1 centim tak, że obecnie za markę płacą 7 centimów.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej podaje do wiadomości mieszkańców Dąbrowy Górniczej, iż pertraktacje co do ustalenia podwyżki ceny za prąd dostarczone miastu przez Elektrownię Sosnowiecką nie zostały doprowadzone do końca, przeto abonentów prądu nowe ceny wystawione przez Elektrownię Sosnowiecką nie obowiązują.

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej.

Dąbrowa Górnicza, dnia 20 stycznia 1920 roku.

Obwieszczenie.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Głównym Urzędem Likwidacyjnym zawiadamia wszystkich wychodźców oraz ich rodziny, że termin ostateczny zgłoszenia pretensji, wynikających z tytułu strat i szkód, poniesionych przez nich na wychodźtwie w Niemczech i podlegających obowiązkowi odszkodowania na mocy postanowień Dodatku I do art. 282 Traktatu pokojowego z Niemcami upływa z dniem 1 marca 1920 r.

Do tej daty będą Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami przyjmowały w dalszym ciągu zgłoszenia, poczym rejestracja pretensji wychodźczych zostanie zamknięta.

Wobec tego Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wzywa wszystkie osoby zainteresowane do zgłoszenia pretensji we właściwych urzędach.

Minister Pracy i Opieki Społecznej

E. Pepłowski m. p.

Warszawa, dnia 29 grudnia 1919 r.

W sobotę, dnia 24 b. m. o godzinie 8 ej w Sali Rady Miejskiej Nr. 6 zostanie wygłoszony przez Ławnika inż. C. UTHKEGO odczyt na temat:

Projekt Przedmieścia-Ogrodu m. Sosnowca.

Bilet na Salę—3 mk., na galerję—1 mk.

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Drukarnia „Iskry."